

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 8.

w Srodę dnia 26. Stycznia Roku 1814.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Stósownie do woli JW. General-Gubernatora, podaję do wiadomości publiczney następujący reskrypt z dnia 30. m. z. i roku.

„JW. Prefektowi Departamentu Poznańskiego.

Główno kommanderujący armią rezerwową, Xiażę Łobanow Rostowski, pod dniem 27. b. m. pisał do mnie, że pomieważ przy poddaniu się Modlina i Zamościa, byłym w nich garnizonom z Polskich woysk składającym się, naylaskawiey dana amnestya, i pozwolono powrócić do swego domu, z których wielu po zaciągnięciu się do woyska Polskiego, utraciwszy przez czas swego w niem pobytu domów i majątków, cierpią teraz niedostatek; dla wyrwania zatém ich z takowey nędzy, żeżliby się z nich kto znalazł w Xięstwie Warszawskim, życzący weyść w Rossyiską służbę, Jego Imperatorską Mość zostawił prawo temuż JO. Główno-kommanderującemu, przyjmować takowych do swej armii, nieinaczezy jednak iak na eracie Rossyiskim. — Uwiadomiał o tem JW. Naczelników Departamentów i Prefektów, załecam, aby takową wolę Monarchy, ogłosić kazali przez wszystkie stopnie publikacyi, iżby życzący weyść w służbę Jego Imperatorskiej Mości z rzeczonych garnizonów żołnierze, stawili się przed kommanderującemi korpusami lub dywizjami armii rezerwowey, gdzie komu łatwiey wypadnie, i tam przedstawiali wydane im do domów bilety. — W Warszawie dnia 30. Grudnia 1813.

General-Gubernator,

LANSKOP.

(podpisano)

Poznań dnia 17. Stycznia 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszyski.

UWIADOMIENIE.

Do ogłoszonych już tuteyszezy gazetami ofiar dla Polaków powracających z pola boia na łono swych rodzin, winienem domieszczyć ieszcze poniż wyrażone, z zapewnieniem dawców, że tak iak tamte doszły swego chwalebnezy przeznaczenia.

Z Powiatu Krobkiego. JW. Wilkoński z Dionie Zł. 36. — W. Woyt gminy Swierczyn Zł. 30. — JX. Proboszcz w Swierczynie Zł. 10. — Miasto Gostyn Zł. 66. gr. pols. 20. — Gmina Duszyn i Pożegowo Zł. 18. — Dominium Duszyn Zł. 18. — W. Podprefekt Rożnowski w starey Golinie Zł. 30. — Miasto Rawicz Zł. 306. gr. pols. 12. — W. Podprefekt Międzyrzyski nadstał imieniem Powiatu Zł. 429. — W. Rokossowski z Miodolewa złożył Louis'dora iednego.

Poznań dnia 25. Stycznia 1814.

M. Moszczeński, R. P. D. P.

Korpus Oficerów 1wszej kolumny wojska Polskiego, powracający z *Gdańska* do swych domów w Departament Poznański, gdy stąpnał na granice oyczystey ziemi, przygity został od swych rodaków z tym uczuciem, jakie zawsze Polakom jest właściwe. Na tonie J.W. Generalstwa naszych ziomków. — J.W. Biskup Rydzyski i wszyscy Obywatele, starali się ukoić nasze lzy, i naszego podziękowania.

Oficerowie 1szej kolumny wojska Polskiego z osady Gdańskiej.

Z Warszawy d. 18. Stycznia.

Przybył tu w tych dniach Hrabia *Rapp*, Generał dywizyi, Adjutant Cesarza Francuzów, dotychczasowy Gubernator *Gdańska*. Generał ten, na mocy powtórney kapitulacyi *Gdańska*, zostaje w niewoli wojennej wraz z załogą Francuzką, teyże twierdzy; ma on przebywać w *Warszawie*, a załoga odprowadzoną być ma do *Rossyi*. W tutejszém mieście znajduje się także Francuzki Generał dywizyi *Puthaud*, poymany w niewolę pod *Lewenbergiem* w *Szląsku*.

Dalszy ciąg zdania sprawy przez J.W. Staszica, z czteroletnich prac Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

Zacny Kollega Aloizy Osipiński, Professor wymowy w Gimnazjum Krzemienieckim wypracował, i pod rozprawę Wydziału Nauk poddał słownik mitologiczny.

Zacny Kollega Linde, Rektor szkoły Departamentowej Warszawskiej czytał na posiedzeniu Towarzystwa rozprawę pełną dla języka Polskiego uwag ważnych. Ta znajduje się na czele dzieła, które iak imię swego pisarza tak czas w którym w Polsce pisane, w potomności ucechui.

W rozprawie o harmonii języka Polskiego niegdyś napisanej przez uczonogo Nowaczyńskiego członka Instytutu Xięży Piarów a Towarzystwu teraz przesłanej, wiele użytecznych znajduje się uwag. Z tych towarzystwo użytkować niezaniebda.

Naród Litewski od wielu wieków przez najsłabsze, i współczności, i krwi związki tak z narodem Polskim jest ziednoczony, iż wszystko, co się tyczy rodowości jednego, już się wspólne i drugiemu stało. Przeto nieuszedł uwagi towarzystwa język Litewski. Przedmiot ten już częścią był dotknięty przez kilku uczonych cudzoziemców. Ale ci nieumiejąc języka Litewskiego, ani żadnego z języków Sławiańskich na północy nieznając; zapytania uczynionego sobie rozwiązać być niemogli zdolnemi. Z pośród Towarzystwa Królewskiego z tylu miar szanowny nasz Kollega Prałat Wieleński Xiądz Bohusz rzecz tę głębiej rozważył, z wszystkiemi znajomemi mu języki obszernie porównał, i wywiódł że język Litewski niepochozi ani od Greckiego, ani od Łacińskiego, ani od mowy Sławian, ale jest językiem oddzielnym, językiem pierwotnym.

Dalej Towarzystwo uwagę na pisownię w języku Polskim zwróciło. U wszystkich z oświecenia słynnych narodów, daleko prędzej do wielkiej doskonałości dochodziła mowa, i prędzej gramatycznych iei prawideł opisy stawały, niżeli mieć mogła pewny stały sposób swoich słów wyrażenia w pisaniu i w druku. Pierwsze bowiem niebyły w niszem zawisłemi od ludzi, lecz całkiem ich wynalazku, ich składu, sama natura mistrzynią była. Drugie przeciwnie zależało zupełnie od woli, i od powszechnego zgodzenia się ludzi.

Grecy po tak wielkich, w rozmaitym ro-

działu pisarzach, nie miała jednostanei w całym narodziu *ortografii*.

Rzymianie po Ciceronie, Wirgilim, i Horacym jeszcze pod Klaudyuszem Cesarzem w abecadle zmianę czynili.

Francya gdy już Kornelich, Rasynow, Wolterów miała, jeszcze widziała niezgodność pisowni wśród swoich uczonych.

Jaki alfabet, iaki sposób pisania był u Sławian, ta wiadomość zupełnie z pierwszej wiary ich upadłem wraz zaginęła. Ruś z odmianną *religią* przyjęła znany alfabet Cyrylla. Illiryczycy wzięli i dotąd zachowują zupełnie Włoskiego języka *ortografią*. Czechy i Polacy z nową wiarą zaczęli używać liter gotyckich. Te później Polacy zmienili na alfabet łaciński. Lecz została im się po niemieckim abecadle nadpotrzebna wielość dwugłosek w pisaniu; a przez grube przesadę i przez nieczyste w alfabecie niemieckim słów Polskich wymawianie, zostało się dzwienknych jednogłosek skałczenie.

Tę niedokładność pisowni znano w wieku Kochanowskich i Skargów. Kilku pisarzy zamysłało o poprawach. Ale te niezostawszy powszechnie przyjętymi; będąc tylko od szczególnych osób wymyślone i użyte, bardzo jeszcze pomnożyły w pisaniu niezgodność. Ztąd tak wielka w dziełach owego wieku w rękopismach, w publicznych napisach, a osobliwie w owczesnych nagrobkach znajdnie się różność.

Przy odnowieniu się nauk w Polsce znowu o poprawie pisowni powzięto myśli. Lecz w tych nadużycie za naszych czasów do zbliżania poszło.

Jedni chcą szczególniej ortografią zasadać na Etymologicznym wywodzie: co bardziei do grammatyki i do słowników należeć powinno; a zawsze bywa mniej, lub wiecei domysłem, niż rzeczywistością. Drudzy usiłują przez jakieś hyroglifismy, przez przydawanie do liter pewnych oznaczków, zakry-

sek, wprowadzać sylab skracanie, czyli zamiast kilku liter pisanie tylko jednej z dodaniem jej przekreski. Jest to sposób zły celowi ortografii nieodpowiadający, może być mowie szkodliwy, bo zniim może z czasem prawdziwy sposób narodowego wymawiania tych sylab zaginać. Jak to podobno stało się, że my wymawiamy tam dziś nosalnie *ę, ą*, gdzie nasi przodkowie wymawiali czyści brzmiące *en, em, om, on*. Innym trudno odstąpić od zaniechania tej przesady, tej orzeczliwości, że tak powiem, którą w naszej mowie zostawił alfabet niemiecki. Inni chcą zachować przez rozliczne cechnienia grubiańskim provincialismem przeistaczoną, otwartą jednogłosek dzwienkność. Wszyscy zapominają na ten prawdziwy pisowni zamiar: aby, iak myśl głosem tak słowa w całej swojej czystości, z całym znaczeniem i dzwienkiem przez litery najłatwiej i najrozumialej drugim udzielanemi były; aby ani wiecei ani mniej liter nie pisać tylko ile wymawiamy.

W tym zamiarze Towarzystwo po roztrząśnieniu zdań tak dawnych iak terażniejszych pisarzy względem pisowni naszego i języka postanowiło: by nad jednogłoskami nie kłaść *akcentów*. Wszystkie iak w mowieniu, tak w pisaniu zachować mają otwartość, swoje właściwe brzmienie i dzwienk, nad dwugłoskami zachowujemy wszelkie oznaki iakie dotąd używanemi były.

Gdzie zachodzi *prepozycja* nie piszemy s ale z.

Gdzie zbieg jest *czterech* lub *pięciu* dwugłosek *czecz*, albo *szczcz*, tam tylko jedno *cz* albo *szcz* wyrażane będzie.

Infinitiva wszystkie iak się wymawiają tak pisanemi będą; zamiast *bydź*, *dadź*, *wypysz*, *obeysz*, my kładziemy *być*, *dać*, *wyieść*, *obeysć*.

Zacny kolega Szopowicz zebrał wiele z dawnych i z terażniejszych pisarzy uwagi nad

pisownią języka polskiego w rozprawie towarzysztwu przesłanych, użytkować z nich zgromadzenie w dalszych swych pracach nieomieszka.

(Dalszy ciąg następuje.)

Z Petersburga d. 14. Grudnia d. s.

Wczoraj w piątek dnia 12go, iako w dzień urodzenia Najjaśniejszego Imperatora, zjechały się licznie do dworu znakomitsze oboiey płci osoby i cudzoziemscy Ministrowie, a to dla słuchania nabożeństwa i złożenia powinszowań obudwom Najjaśniejszym Imperatorowym i Wielkim Xiążętom. Po mszy świętey złożono dziękczynienie Panu Zastępów, z powodu wzięcia przez woyska sprzymierzone miast: *Drezna, Szczecina i Pampeluny*. Tegoż dnia u N. Imperatorowey Jejmości *Elżbiety Alexiejowney* był obiad, do którego wezwane były znaczniejsze oboiey płci osoby.

Najjaśniejsza Imperatorowa Jejmość *Elżbieta Alexiejowna*, przedsięwzięła podróż przez *Rygg, Nitawę i Połongę*, do cudzych krajów, traktem na *Berlin i Frankfurt nad Menem*. Wyjazd N. Imperatorowey z tej stolicy, nastąpi dnia 19go terażniejszego miesiąca.

Z Petersburga d. 4. Stycznia.

Dnia 31. Grudnia raczyła N. Imperatorowa *Elżbieta Alexiejowna* wyjechać z tej stolicy za granicę, gościńcem do *Berlina i Frankfortu nad Menem*. Przed wyjazdem odwiedziła N. Imperatorowa katedralny kościół Kazński, w którym odprawiło się nabożeństwo za N. Podróżną. Z N. Imperatorową wyjechały następujące osoby: JO. Xiężniczka *Amalia Badeńska* (Siostra Imperatorowey), Dama Dworska, owdowiła Xiężna *Prosorowska*, trzy Freyliny dworskie, W. Szambelan *Alexander Naryszkina*, Ochmistrz Xiążę *Goliczyn*, Lekarz od boku i Sekretarz N. Imperatorowey.

Ze Lwowa dnia 11. Stycznia.

N. Królowa Sycylijska, stanęła tu dnia wczorayszego. Korpusy milicyi mieyskiej stały w paradzie na rynku, a przed Arcybiskupim pałacem, gdzie N. Królowa wysiadła, stała kompania pułku piechoty. — Na wschodach powitały ją wszystkie Władze cywilne i woyskowe. Wieczorem raczyła N. Królowa zaszczycić obecnością swoją teatr, gdzie ją wśród odgłosu trąb i kotłów nader licznie zgromadzona Publiczność, okrzykami radości powitała. N. Królowa zabawi się nieciaki czas w tutejszém mieście.

Z Berlina dnia 20. Stycznia.

N. Imperatorowa Rossyjska spodziewana tu dnia 22. m. b. Podróż N. Pani dwoma dniami opóźniła się dla głębokich śniegów między *Memlem i Królewcem*.

Według nadeszłych tu wiadomości, pokój między *Szwecyą a Danią* zawarty został w nocy z 14. na 15. t. m. Jednym z głównych warunków ten jest: że *Dania* odstąpi *Szwecyi* całą *Norwegię*, i dostanie za to Szwedzką *Pomeranię*. (Gaz. Berl. Spen.)

Z Rostoku d. 12. Stycznia.

List pisany dnia 9. m. b. z *Kiel*, a nadeszły tu wczoraj w wieczor, zawiera tymczasową wiadomość, potrzebującą jednakże bliższego potwierdzenia, że pokój z *Danią* istotnie zawartym został. (Gaz. Berl. Vossa.)

Z Lipska dnia 17. Stycznia.

Podług nadeszłych tu wiadomości (pisze gazeta Berl. Vossa), Austriacy weszli do *Lugdunu*, *Huninga* poddała się, a *Dania* przystąpiła do mocarstw sprzymierzonych.

Z Frankfortu d. 12. Stycznia.

(Z gazety Berl. Vossa.)

Podług najnowszych wiadomości. przednia straż Austriacka, która wkroczyła do *Francyi*, osadzić miała przed 4ma dniami miasto *Dole*.

Dnia 4. t. m. kapitulował zamek *Cluse*; osada z 60 ludzi poszła w niewolę wojenną.

i odprowadzona do *Genewy*. Hrabia *Bubna* opuścił to miasto dnia 3. t. m., udając się do *St. Claude*; dziś stanie w *Dole*.

Dnia 4. t. m. udała się Deputacya tymczasowego rządu miasta *Genewy* do głównej kwatery mocarstw sprzymierzonych.

Jedna Deputacya kraiu *Walizji* udała się do głównej kwatery mocarstw sprzymierzonych, a druga do *Zurich*, z poleceniem przywrócenia dawnych stosunków tego kraiu z Rzeplą Szwajcarską.

Od wyjazdu Cesarsko-Królewsko-Austriackiego Ministra stanu, Xięcia *Metternicha*, z *Freiburga* do *Bazylei*, rozchodzą się na nowo wieści pokoju.

Dnia 13 Stycznia.

Pewna znamienita osoba, przybyła tu dziś przez *Holandję* z *Anglii*, udzieliła nam następujących wiadomości: Wiadoma bitwa po nad *Niwą* trwała dnia 10. i 11. t. m. (P) między Angielsko-Hiszańskim, i Francuzkiem woyskiem, z największą zaciętością. Dnia 12 było spokojnie na całej linii: dnia 13 na nowo uderzono na siebie i bitwa zupełnie wypadła na korzyść Anglików; Francuzi zostali pobici, a Lord *Wellington*, ścigał z całym swym woyskiem pierzchającego nieprzyaciela, na gruncie Francuzkim. 10,000 ludzi zostawiono do oblężenia *Baionny*. Strata nieprzyaciela musiała być bardzo wielka, kiedy Anglicy swoje na 4000 ludzi podaia.

Lord *Castlereagh* spodziewany był d. 8. m. b. w *Haadze*.

Z Bazylei d. 7. Stycznia.

Dwa dni i dwie noce panowała między *Huningą* i woyskiem oblęgaicem największa cisza. Za przyczynę podaia to, że osada zruynowała woysku oblęgaicemu kilka bateriow i armaty z lawet pozzrucala. Atoli śpieszno wszystko naprawiono, i dzisiejszego rana po godzinie 6tej zaczęły na nowo chuczeć działa, co przeszło 4ry godziny trwalo.

Miasto *Kolmar* niedoznało tak złego z sobą obęyscia, iak tu rozgłoszono.

Wkrotce będziemy mieli zaszczyt oglądać w murach naszych NN. Monarchów Sprzymierzonych.

Z Wiednia dnia 7. Stycznia.

Wyjechała ztąd Deputacya do Cesarskiej głównej kwatery, celem powinszowania N. Cesarzowi, w imieniu miasta i obywateli, zwycięstw odniesionych. Pan *Wohlleben*, Burmistrz miasta *Wiednia*, znajduje się na czele Deputacyi.

Z Paryża dnia 29. Grudnia.

Przedsięwzięte są następujące środki do obrony zagrożonej z kilku stron oyczyzny. Ustawą Cesarską z dnia 27. t. m. wyznaczonych jest 25ciu, częścią Senatorów, częścią Radoów stanu, do 25 okręgów woyskowych Państwa, a to w znaczeniu nadzwyczajnych Kommissarzów Cesarskich: Hrabia *Beurnonville* do *Mezieres*, Hrabia *Chasset* do *Mec*, Hrabia *Colchen* do *Nancy*, Hrabia *Röderer* do *Strasburga*, Hrabia *Valence* do *Besançon*, Hrabia *St. Vallier* do *Grenoble*, Hrabia *Gentheaume* do *Toulonu*, Hrabia *Pelet* do *Montpellier*, Hrabia *Caffarelli* do *Toulouse*, Hrabia *Garnier* do *Bordeaux*, Hrabia *Boissy d'Anglas* do *la Rochelle*, Hrabia *Canclaux* do *Rennes*, Hrabia *Latour-Maubourg* do *Rouen*, Hrabia *Villemancy* do *Lille*, Hrabia *Segur* do *Dijon*, Hrabia *Chaptal* do *Lugdunu*, Hrabia *de l'Apparent* do *Perigueux*, Hrabia *Semonville* do *Bourges*, Hrabia *Leconteux* do *Tours*, Hrabia *Pontecoulant* do *Bruxelli*, Hrabia *Peluse* do *Leodrum*, — do *Moguncyi*.

Ci nadzwyczajni Kommissarze Cesarscy mają staranie: 1) o niezwłoczny nabor uchwaloney przez Senat liczby zaciężnych, 2) ich natychmiastne oporzadzenie i uzbroienie, 3) nayspiesze uprowiantowanie, 4) przy-

stawienie potrzebnych do służby wojskowej koni, 5) utworzenie i oporządzenie gwardyów narodowych, a w razie potrzeby mocni są pociągnąć do tego i te miasta i wsie, które w wydanych z tego powodu rozporządzeniach nie są wysegrególnione. W okolicach kraju zagrożonych od nieprzyjaciela, wolno im nakazać pospolite ruszenie ludu, i zgoła przedsiębrać wszelkie środki, jakie znajdą dogodnymi do oparcia się postępowi nieprzyjaciela, a w tej mierze wydane im będą jeszcze oddzielne instrukcje. Kommissarzom tym poruczona jest także naczelna policya; upoważnieni są ustanawiać kommissye wojskowe do karania osób zawichrzających publiczne bezpieczeństwo i zostających w związkach z nieprzyjacielem; ich rozporządzeniom i wyrokom nie tylko lud, ale też wszystkie władze cywilne, wojskowe i sądowe, winny nieograniczone posłuszeństwo. Kommissarze raportują Ministrom, co w którym wydziale przedsięwziąć wypadało.

Xiążę Placencyi, Arcy-Podskarbi Państwa, jest Gubernatorem, a General dywizyi Fauconnet, Kommandantem placu Antwerpii.

Dnia 20go Grudnia, Xiążę Neuchatelski odbył w dziedzińcu Tuileryjskiem popis kilku pułków młodey gwardyi, która zaraz potem w pochód ruszyła.

Z Paryża dnia 31. Grudnia.

(Z Dostrzegacza Austriackiego.)

Oto rapport, zdany przez Senatora, Hrabi *Fontanes*, imieniem Kommissyi, na posiedzeniu Senatu zachowawczego, d. 27. m. b., pod prezydencyą JO. Xiącia Arcy Kanclerza Państwa odbytém.

Mei Xiążę!

Senatorowie!

„Pierwszym obowiązkiem Senatu względem Monarchy i ludu, jest prawda. Nadzwyczajne okoliczności, w których się odczytna znajduje, czynią ten obowiązek jeszcze ścisleyszym.“

„Sam Cesarz wzywa wszystkie wyższe wła-

dze krajowe, ażeby otwarcie zdanie swe wyjawiały. Jest to zaiste myśl królewska! zbawienne rozwinięcie owych monarchicznych magistratur, które potęgę, w jednego skłonią rękach, ufnością wszystkich utwierdzając, zabezpieczają tronowi ręką opini narodowej, a ludom natomiast winną ich poświęceniom nagrodę, — uczucie ich godności.“

„Tak wspaniałomyślne zamiary, nie powinny być zawiedzionemi.“

„W skutek tego, wyznaczona na posiedzeniu waszém dnia 22. Grudnia Kommissya, w której imieniu mam zaszczyt mówić, zgłębiła dostatecznie oryginalne dokumenta, wręczono iey z rozkazu Cesarza przez Xiącia *Wincencyi*.“

„Rozpoczęte były układy o pokóy. Należy W Panów o biegu ich zawiadomić. Nie chcemy wyprzedzać waszey opinii. Prosty rozbiór czynów, niechay oznaczy zdanie Wasze, a przez to, zdanie *Francyi*.“

„Gdy gabinet Austriacki złożył rolę pośrednika, gdy, iak ze wszystkiego sądzić można, Kongress Pragski bliskim był rozwiązania, starał się Cesarz ostatniem nałożeniem powrócić pokóy stałemu ładu.“

„Xiążę *Bassano* pisał do Xiącia *il etternich*.“

„Proponował ón, ażeby na granicy ogłoszone było mięysce za neutralne, gdzieby, nawet w ciągu wojny, odnowione były układy Pragskie.“

„Nieszczęściem, pierwsze oświadczenia, zostały bez skutku.“

„Pora, w której ten krok technący pokóiem uczyniony, jest ważna. Było to dnia 18. Sierpnia. Bitwy pod *Bützen* i *Budyssynem* były jeszcze w świeżej pamięci. Ta więc protestacya przeciw przedłużeniu wojny, nosiła nieiako na sobie datę owych dwóch zwycięstw.“

„Nagłace wezwania gabinetu Francuzkiego-

były nadaremne; pokóy odsunął się; kroki nieprzyjacielskie zostały odnowione; okoliczności inną wzięły postać. Żołnierze Xiążąt Niemieckich, niedawno naszych sprzymierzeńców, walcząc jeszcze pod naszymi chorągiewkami, częstokroć zbyt obojętną pokazywali wierność, gdy za jednym razem zrzuciwszy maskę, z naszymi złączyli się nieprzyjaciółmi.

„Od tej chwili, rozpoczęta tak chwalebnie wojna, nie mogła obrachowanych przynieść owoców.“

„Uznał Cesarz, że czas rozkazać swym Francuzom, ażeby wyszli z Niemiec.“

„Ustępował więc z nimi, nie ledwo krok w krok walcząc; a wszakże na tej wąskiej drodze, na której tyle niespodzianych odpadnięć i kryjomych zdrad, pochód i poruszenia jego tamowały, wawrzyny jeszcze powrót jego oznaczyć miały.“

„Powarzystyliśmy mu z nieiaką niespokojnością przez wszystkie zawały, które on tylko sam podolał zwyciężyć. Z radością wyrzeliśmy go wracającego do swej granicy, nie z przywykłym szczęściem, lecz nie bez bohaterstwa i sławy.“

„Powraciwszy do swej stolicy, odwrócił swe oczy od owych pobojuwisk, na których przez lat piętnaście był podziwem dla świata; odwrócił on nawet myśli swe od wielkich, które był zakreslił, układów. Przytoczę tu własne jego słowa: Obrócił on się do swego ludu; serce jego otworzyło się, a my czytaliśmy w niem nasze własne uczucia.“

„Bragnął on pokoju i śpieszył korzystać z pierwszej pory układania się o pokóy.“

„Wypadki wojenne zaprowadziły Barona *St. Aignan* do głównej kwatery mocarstw sprzymierzonych. Widział on się tam z Ministrem Austryackim Xięciem *Metternich* i Rossyjskim Ministrem Hrab. *Nesselrode*. Obaydway, w imieniu swych dworów, przedłożył mu, w poufnej rozmowie, przedugodne zasady powszechnego pokoju. Poseł

Angielski, Lord *Aberdeen*, przytomny był tej rozmowie. Zastanówcie się dobrze Senatorowie nad tą ostatnią okolicznością, jest ona ważna.“

„Baron *St. Aignan*, mający polecenie zawiadomić dwór swój o wszystkim, co słyszał, wiernie go dopełnił.“

„Lubo *Francya* słusznie innych spodziewać się mogła propozycyi, to jednakże Cesarz wszystko poświęcił szczeremu pragnieniu pokoju.“

„Kazał on Xięciu *Bassano* pisać do Xięcia *Metternich*, że przyjmuje powszechną zasadę, obiętą w poufnym raporcie Barona *St. Aignan*, za główną układów podstawę.“

„Xiążę *Metternich* zdawał się w odpowiedzi swej mniemać, że w przychyleniu się *Francyi* tkwi jeszcze coś niewyraźnego.“

„Potem, dla połatwienia wszystkich okoliczności, Xiążę *Wincencyi*, za odebrany od Cesarza rozkazem, oświadczył gabinetowi Austryackiemu, że Cesarz przystępuje do udzielonych przez Barona *St. Aignan* ogólnych zasad. List Xięcia *Wincencyi* pisany był dnia 2. Grudnia, a doszedł d. 5. t. m. Xiążę *Metternich* odpisał dopiero dnia 10. Na te daty baczna należy mieć uwagę. Dostrzeżecie W Państwo niezadługo, że mają w sobie nieco ważności.“

„Sprawiedliwe mieć można nadzieie pokoju, czytając odpowiedź Xięcia *Metternich* na list Xięcia *Wincencyi*; tylko w końcu listu swego przytacza on, że przed rozpoczęciem układów wypada naradzić się ze Sprzymierzeńcami. Tymi sprzymierzeńcami nie może być kto inny, iak Anglicy. Wszakże ich Poseł znajdował się na rozmowie, której *St. Aignan* był świadkiem. Niechcemy wzniecać nieufności, lecz opowiadamy.“

„Zastanowiliśmy się rozważnie nad datami ostatniej korespondencji między Francuzkim a Austryackim gabinetem; powiedzieliśmy, że list Xięcia *Wincencyi* dojść musiał dnia

5. Grudnia, i że odebranie onego dopiero dnia 10. doniesiono.“

„W tym czasie przeciągu, jedna z gazet, zostająca obecnie pod wpływem mocarstw sprzymierzonych, ogłosiła w całej *Europie* oświadczenie, które od mocarstw sprzymierzonych miało być zatwierdzone. Smutną byłoby rzeczą, gdyby temu trzeba wierzyć.“

„Oświadczenie to nosi na sobie niezwykłą w dyplomatycznych układach Monarchów cechę. Już nie do Monarchów, równych sobie, wytaczają swe uskarżenia i posyłają swe manifesta; udają się do ludów; i dla czegoż to nowy ten wybór? Nie dla czego innego, iak tylko, aby sprawę ludów odłączyć od sprawy ich naczelników, acz interes Państwa w nierozzerwany z nią utrzymać się związku. Przykład ten nie może być szkodliwym? Należyż go dawać szczególnie pod ten czas, gdzie umysły, wszelkimi chorobami dąmy miotane, tak niechętnie zginać się pod władzę, która je zaskania, stawiając śmiałości ich szranki? I przeciw komuż ten uboczny zamach wymierzony? Przeciw wielkiemu mężowi, który zasłużył sobie na wdzięczność wszystkich Monarchów, albowiem przywracając tron Francuzki, zaparł wulkan, który wszystkim zagraża!“

„Zaprzeczyć nie można, że ton tego osobliwego manifestu w pewnym względzie jest umiarkowany. To zdawałoby się dowodzić, że koalicje postąpiły w doświadczeniu.“

„Przypomniono może sobie, że manifest Księcia Brunświckiego obraził ambicję wielkiego narodu. Zaiste ci nawet, którzy poówczas niedzieliłi zdań panujących, uważali się skrzywdzonymi na honorze narodowym, czytając ten obelżywy manifest.“

„Z tego powodu innego użyto tonu; znuzona dziś *Europa*, potrzebuje więcej spokojności, niż namiętności.“

„Ale gdy tak wiele panuje umiarkowania

w gabinetach nieprzyjacielskich, dla czegoż, mówiąc nieustannie o pokoju, zagrażają wciąż granicy, którą przyrzekli szanować, skoroby się nierozciągała więcej za *Ren*?

„Kiedy nieprzyjaciela tak są umiarkowani, czemuż zgwałcili Kapitulację *Drezna*? Czemuż niewysłuchali słusznych żądań Generała, który w tém mieście dowodził?“

„Kiedy są tak umiarkowani, czemuż, według zwyczaju wojennego, nieprzyjęli układu wymiany?“

„Czemuż nareszcie, będąc tak umiarkowanymi, czemuż mówię ci obrońcy praw narodów, nieszanowali praw kantonów Szwajcarskich? Czemuż ten mądry i wolny rząd, co w obliczu *Europy* ogłosił swą neutralność, patrzy się dziś na wszystkie okropy wojny, pustoszące spokojne jego doliny i góry?“

„Umiarkowanie bywa niekiedy tylko podstępem politycznym. Gdybyśmy do takiegoż wzięli się wybiegu, gdybyśmy także sprawiedliwość i wierność przywołali na świadki, o iakżeby nam łatwo przyszło, pokonać naszych skarzycieli własnym ich orężem!“

„Zbiegła z *Sycylii* Królowa, którą w kolebie wygnania los aż do Ottomanów zaprowadził, dowodził światu, że nasi nieprzyjaciela tak wiele mają poszanowania dla dostojności Królewskiej?“

Monarcha Saski oddał się mocarstwu sprzymierzonym. Znalazłże ón czyny ich zgodne z ich słowami?“

„Pogłoski złey wieszczby rozchodzą się po *Europie*; oby się nie ziściły. Chcianożby tak ciężko ukarać tego sędziwego, straskanego, tyłu cnotami uwiecznionego Króla, za szacunek dla zaprzysiężonych sojuszw?“

(Reszta potem.)

Dodatek.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 8.

Z Wiednia d. 10. Stycznia.

Doniesienia urzędowe z teatru
woyny.

Podług rapportu Generała Hrabiego *Nugent*, d. d. 26. Grudnia z *Rawenny*, kazał on tego dnia z rana uderzyć na stojącego pod *Forli* i *Corvia* nieprzyaciela. Posadę pod *Corvia*, bronioną od 300 ludzi i 2 dział, zdobył Kapitan *Jankowich* z rzezonemi ama działami. Na posadę pod *Forli*, bronioną podobnie od 300 ludzi i 2 armat, uderzono świtaniem ze dwóch stron, i zniesiono całą osadę nieprzyjacielską. Szczęściu Oficerów i przeszło 400 ludzi wzięto do niewoli. Przeciw *Imola* stoją przednie czaty Austriackie, a w górach znajdują się mocne oddziały rokoszan, którzy nieprzyjaciela niezmiernie nagabują. Główna siła stoi między *St. Alberti* i *Ravenna*.

Rozmaite wiadomości.

Podług Korrespondenta Pruskiego Nro. 9, Minister gabinetowy spraw Polskich, Hrabia *Breza*, odebrał rozkaz, udania się do *Rygi*, i pojechał na czas do *Wrocławia*. Tamże udać się miał Minister gabinetowy Hrabia *Marcolini*, lecz dla słabości zdrowia i podeszłego wieku, pozostać musiał w *Budyssynie* w wyższej *Luzacyi*. Tajni Radey *Mann-*
teuffel i *Burgsdorf*, udali się pod eskortą

także do *Wrocławia*; zaś tajny Radca *Brand*, iako Dyrektor policyi, umarł w *Sonnenstein*. Gazeta *Spenera* Nro. 9. tak w tej mierze pisze: Minister gabinetowy spraw Polskich w *Dreznie*, Hrabia *Breza*, odebrał rozkaz, ażeby się udał do *Rygi*, dokąd także Hrabia *Marcolini* rzazu był przeznaczony. Gazeta nareszcie *Vossa* Nro. 10. tak o tém donosi: Były Polski Minister gabinetowy Hrabia *Breza*, musi do *Rygi* wędrować, (muss nach *Riga* wandern), Hrabia *Marcolini*, wskazany był do *Wrocławia*, lecz dla słabości zdrowia niedojechał daley, iak do *Pragi*. Pan *Brand*, umarł, iako więzień stanu, w *Sonnenstein* pod *Pirna*.

Donoszą ze *Szwajcaryi* pod dniem 7. Stycznia; Deputowani, PP. *Rüttimann* i *Wieland*, których *Szwajcaryja* wysłała do Cesarza *Napoleona* względem uznania iey neutralności, powrócili z *Paryża* do *Zurich*. *Napoleon* udarował ich złotemi tabakierami ze swoim wizerunkiem, uznał w całej obiętości neutralność, lecz o odwołaniu *Szwajcarów* z żołdu *Francuzkiego* niechciał nie słyszeć.

W wielu krajach Niemieckich utworzyły się związki mężów, żon, dziewcząt, w celu wspierania rozmaitemi potrzebami woiowników, pielęgnowania rannych, chorych i t. d.

W całym Wielko-Rządztwie *Bergskiem* tworzą z pospiechem pospolite - ruszenie,

Dzieli się ono na chorągwie. Od 18. do ukoń-
czonego 60 roku wieku, każdy zdolny do
noszenia broni, obowiązany czynić służbę
w chorągwi. Plebani, lekarze, aptekarze, i
dzwoniarze, uwolnieni od zwyczajnej służby;
lecz ilekroć tylko odezwą się dzwony na
trwogę, Lekarze pełnią swe obowiązki po-
za poboio-wiskiem, Aptekarze stawiają przy
ich boku jako pomocnicy, a Plebani, jako pra-
wodziwi nauczyciele Religii, przodują w boju
z zachęcającym przykładem.

UWİADOMIENIE.

S A D

Policyi Poprawczej Obwodu Poznańskiego.

Stosując się do §. 156 ordynacyi Kryminalney,
czyni każdemu wiadomo, iż pod dniem 18. Listo-
pada 1813 roku, znaleziono człowieka utopionego
w rzece Warcie przy Tamie, z nazwiska, ani
z osoby nieznanego, którego ciało tak dalece pod-
padło zepsuciu, że go z twarzy opisać nie można.
Człowiek ten był wzrostu średniego, miał na szyi
chustkę iedwabną kawową z brzegami w kwiateczki
żółte Tureckie, w środku której znajdowała się
dusza na fiszbinie, oprócz tego, miał na sobie
białą rybsową kamzelkę w gwiazdeczki czarne, a
pod tą szalki skorzane, niemniej spodnie długie
sukienne, koloru szamomeliowanego, na nogach
bóty Węgierskie, na ciele zaś koszulę z dobrego
swojskiego cienkiego płótna, oznaczoną literami
A. C. iedwabiem czerwonym szytymi. Wzywa się
więc ninieyszym każdego, o udzielenie Sądowi
swemu wiadomości, jeżeli kto iaką, o losie wyżej
opisanego człowieka ma, lub posiadać będzie wi-
adomość. Poznań dnia 18. Stycznia 1814.

Strempel, P. Z. P. Żółdkiewicz.

Do zadzierżawienia.

Czyni wiadomo, że wszystkie cegielnie do mia-
sta tutejszego należące, tak iak dotychczas zadzie-
rżawione były, i iak ich ostatni dotąd używa
Possessor, od 1go Marca r. b. w nową pusczone
będą dzierżawę na dalsze lata przez publiczną licy-
tacją, na ratuszu tutejszym odbydź się miają.
Do licytacji tej wyznaczają się trzy termina, to

jest: na dzień 26. ter. m. 1go i 5go Lutego r. b.
zawsze o godzinie 10tej zrana; o warunkach pod-
iakimi dzierżawa ta nastąpić może, dowiedzieć się
można każdego czasu na ratuszu od W. Batkow-
skiego, Ławnika Muncypalnego; wszyscy więc
do podjęcia się tej dzierżawy, wzywają się na
wyznaczone termina.

Poznań dnia 14. Stycznia 1814.

Prezydent Muncypalny.

Doniesienie. Mechanik *Weiss*, niemogąc dla
zawieruchy śnieżney w Poniedziałek dać ogłoszo-
ney reprezentacyi, wystawi ją dzisiaj dnia 26go
z wielu nowymi sztukami. Można także dostać
znowu u niego balonków.

Doniesienie. Za dni kilka odbierzemy ilość
piękney białey soli kuchenney, którą tu przedawać
będziemy, beczkę po 36 tall. w grubey monecie,
a z którą zalecamy się Szanowney Publiczności.

Poznań dnia 25. Stycznia 1814.

Sukcessorowie J. G. Treppmachera.

Doniesienie. Białey dobrej soli, cetnar Berlin-
ski po 9 tall. w grubey monecie, dostać można u
Braci Szerek,

Nro. 300. na Wronieckiey ulicy
w Poznaniu.

Uwíadomienie. Uwíadomiam Szanowną Publi-
czność, iż odebrałem ilość soli cienkiey, którą
przedaig cetnar po Tal. 10 w grubey monecie.

w Poznaniu dnia 25. Stycznia 1814.

Lewin Indyk,
na Wronieckiey ulicy Nro. 311.

Doniesienie. Porter i minogi sprowadził
Dan. Hen. Helling.

Doniesienie. Dobrych hiszpańskich gitarów
Berlinskiey roboty, dostać można za Wrocławską
bramą Nro. 180. u Muzykusa *Peilera*.

Doniesienie. Z solą białą kuchenną, prawdzi-
wym stokfiszem i świeżymi śledziami hollenderskie-
mi polecając się, miernych kupującym przyrzekamy
cen.

Szmedyka Wdowa i Komp.
na ulicy Szerokiey Nro. 106.

Doniesienie. Świeżych hollenderskich śledzi, kopa po 5 tall., a sztuka po 3 troiaki, dostać można u *Jakoba Pinkusa* na Szerokiej ulicy Nro. 109.

Uwiedomienie. Uwiedomia się Publiczność, iż licytacya rzeczy po ś. p. *Antonim Umińskim*, odbywać się będzie w dniu 8. Lutego w domu *JPani Szepeichertowy*, i zaczynać się zawsze o godzinie 10tey zrana.

Uwiedomienie. Gdy na pertynencye Kamlaryi miasta *Srody*, iako to: iarmarczne, polowanie, wagę, rolę, folwark *Ruśkow*, szpitalnych rolę kwart 12, ogrody kościelnych kwart 4. Licytacya na lat trzy lub sześć w trzech terminach, to jest: 1szym dnia 31. mca Stycznia, 2gim dnia 7. mca Lutego, 3cim dnia 14. mca Lutego roku 1814 każda z tych o godzinie 9. zrana odbywać się będzie; przeto wzywają się życzący sobie, i zawiadamiają się.

Sroda dnia 20. mca Stycznia 1814.

Urząd Burmistrzowski miasta *Srody*.

Aukcyja. Na żądanie opieki nieletnich *WWch Lipskich*, przedawane będą publicznie więcey daćcemu tu w *Poznaniu* w *Hotelu Drezdeńskim* przy ulicy *Wrocławskiej*, dnia 10. Lutego r. b., i dni następnych, z rana o godzinie 9tey, więcey daćcemu za gotową w grubey srebrney monecie zapłatę, tak do pozostałości ś. p. *W. Józefa Lipskiego*, z *Czerniejewą*, iako i do pozostałości ś. p. *W. Józefa* z *Szołdrskich Lipskiej*, należące, ruchomości, iako to: zwiersciadła, porcelana, stołowa bielizna, zegarki, rozmaitey wielkości, srebra stołowe, lancuszki złote, miedź, strzelba myśliwska, i książki; także suknie damskie, korónki, chustki i szale *Perskie*, różne materye w sztukach, i t. d. na którą to przedaż ochotę kupna mających, ninieyszym się wzywa.

w *Poznaniu* dnia 14 Stycznia 1814 roku.

Licytacya nieruchomości. Do przysądzenia stanowczego domostwa w *Gnieźnie* pod Nrem 258. przy ulicy *Warszawskiej* stojącego, własności nieletnich *Winklerów* po *Danielu Winklerze* *Piekarzu* pozostałych, stósownie do zlecenia *Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego* r. z. nastąpionego i wniosku opieki, na względ pierwszego obwieszczenia, wyznacza się termin w miejscu przed niżej podpisanym, na dzień 15go Lutego r. b. o godzinie 11tey zrana, z wezwaniem

o hotę do kupna tego mających, do wiadomości się podać, iż w terminie tym naywięcey licytuującym, nieruchomość ta stanowczo przysądzona zostanie. W terminie pierwszym *Żyd Jacob Meklemburgier*, mieszkaniec *Gnieźniński* za summe 4600 Złotych za dom ten podaną, plus-licitant został. *Gniezno* dnia 17. Stycznia 1814.

Ozdoski, P. A. P. G.

Do sprzedania. Dnia 15go mca Lutego r. b. zrana o godzinie 9tey w mieście *Koźminie* w *Powiecie Krotoszyńskim* w zamieszkanu *Dominianym*, podpisany *Urząd* sprzedawać będzie przez publiczną licytacyą, 76 kamieni wełny pół *Hiszpańskiej*, wagi tuteyszey, ogółem lub w częściach; wzywa więc ochotę takowego kupna mających, aby się na wspomnianym terminie stawić raczyli, i swe licyta podali, gdzie za gotową zapłatą w monecie srebrney, więcey daćcemu przybicie nastąpi.

Krotoszyn dnia 15. Stycznia 1814.

Synoradzki, Komornik.

Do sprzedania. Z mocy *Commissorium Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego* z dnia 11. Listopada r. z. sprzedany zostanie, przez podpisanego *Podsędkę*, dom z placem w rynku w *Szrodzie* Nro. 14. sytuowany, przez publiczną licytacyą. Do której sprzedaży do przygotowawczego przysądzenia dnia 6. i 20. Lutego, a do przysądzenia stanowczego dzień 6ty *Marca* r. b. wyznacza się. Wzywa się zatém wszystkich ochotę kupna mających, aby się na powyższe terminu przed podpisanym, dla podania swych licytów stawili.

Szroda dnia 8. Stycznia 1814.

Bąkowski, *Podsędek*.

Do zadzierżawienia. Kamienica w rynku Nr. 91. położona, teraz samemu *JW. Stanisławowi Mielżyńskiemu* na mocy działów z rodzeństwem nastąpionych prawem własności służąca, jest z wolney ręki całkiem do wypuszczenia w dzierżawę. — O kondycjach zaś dzierżawy dowiedzieć się można u *Przepakłowskiego Patrona* na *Garbarach* Nro. 421. — Do którego mający chęć zadzierżawienia, zgłosić się zechcą.

Poznań dnia 24. Stycznia 1814.

Paschal Poullin, Plenipotent.

Zatrzymane konie. Dnia 6. b. m. podczas iarmarku, zostały tu przytrzymane trzy konie, od których złodziei na transporcie uciekły, z których jeden jest już odebrany do *Rusocic*, z pozostałych zaś trzech są dwa kasztanowate, jeden siwy w średnich latach, Chłopskie; jeżeli się właściciel do nich nie zgłosi, które mu za legitymacją i zwrotem kosztów oddane będą, w czterech tygodniach, przez licytacją sprzedane będą.

Jarocin dnia 14. Stycznia 1814.

Burmistrz.

List gończy. Wincenty Matuzalski, który dnia 22. Grudnia r. z. z tutejszego publicznego więzienia wśród dnia zbiegł, następnie się opisał: imię mu było i nazywał się jako wyżej, miał lat 19ście, był wzrostu średniego, twarzy chuderlawo-pociągłej, oczów szarych, włosów ciemno-błąd,

kunsztu Szewskiego, religii Katolickiej, mówił po polsku, i dosyć dobrze i po niemiecku, ma rodziców we wsi *Morasku* pod *Poznaniem*; przy ucieczce zaś był tylko ubrany w płaszcz szary wojskowy, na nogach zaś miał spodnie płocienne z szarego płótna, na kształt pantalonów zrobione, bity i kładany na nogach, na głowie zaś miał skórzaną czapczkę z rydelkiem.

A gdy na schwytaniu tegoż zbiegłego Wincentego Matuzalskiego wiele zawisło, ile że jest o kradzież posadzony, więc wzywa Sąd niżej podpisany wszelkie Szanowne Zwierzchności, tak wojskowe jako też i cywilne, aby na zbiegłego wszędzie pilne oko dawać, a w razie spostrzeżenia go, aby onego natychmiast aresztować, i tu do Sądu podpisanego pod strażą dostateczną przestać kazać raczyli.

Poznań dnia 12. Stycznia 1814.

Sąd Policji Poprawczej Obwodu Poznańskiego.

Doniesienie. Ogrodnicy bracia *Wagner*, przybyli tu z rozmaitemi cybulami kwiatów Hollenderskich, różnemi roślinami i nasionami ogrodowemi. Stoją w domu ogrodnym J. Pana *Sawinńskiego*, Nro. 130 za bramą Wrocławską, prosto w oherzę pod złotą gęsią. Zabawia tu tylko jeszcze do niedzieli.